

* Druk tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teleadresowe autora: Szkoła Doktorska UKEN, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, Polska; tel.: (+48) 12 662 64 41.

Abstrakt. Prawo jako element odgrywający istotną rolę w życiu społeczeństwa niejednokrotnie pojawiała się w literaturze pozytywizmu. W polskiej rzeczywistości postacie literackie wykonujące zawody powiązane z wymiarem sprawiedliwości często stawały przed moralnymi dylematami związanymi z funkcjonowaniem w ramach ustawodawstwa państw zaborczych. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Bolesław Prus kreował postacie wykonujące zawody prawnicze, np. sędziego, adwokata czy prokuratora. Do analizy wybrano utwory *Lalka*, *Nawrócony* i *Katarynka*, które, choć dobrze znane, nie zostały dotąd przeanalizowane z wykorzystaniem ustaleń nurtu *law and literature*. Postacie prawników przeanalizowano pod kątem ich statusu, sposobu komunikacji oraz funkcji w społeczeństwie, a także satyrycznego ujęcia, za pomocą którego Prus poddawał krytyce słabości przedstawicieli zawodów prawniczych. W artykule wykorzystano przede wszystkim perspektywę literaturoznawczą z uwzględnieniem kontekstu historycznego. Autorka pokazuje, że przedstawiciele zawodów prawniczych w prozie Bolesława Prusa nie stanowią jedynie tła fabularnego, lecz pełnią istotną funkcję, reprezentując ówczesny system społeczny wraz z jego ambicjami, hipokryzją i dylematami etycznymi.

Słowa kluczowe: prawo i literatura, Bolesław Prus, bohater literacki, pozytywizm

1. WSTĘP

Badania nurtu prawo i literatura (*law and literature*) mają swój początek w pierwszych latach XX wieku, gdy amerykańscy naukowcy zaczęli akcentować pogląd, że prawo może być postrzegane jako dyskurs kulturowy i literacki. W Europie, poza literaturą angloamerykańską, badania z zakresu prawa i literatury podejmowano także w Niemczech, Francji i Belgii. Literaturę traktuje się w tym podejściu jako formę społecznej aktywności, nie tylko jako konkretny tekst literacki. Prawo również jest tu pojmowane szeroko – zarówno jako konkretna norma kodeksowa, jak i jako cały system prawny.

Nowe podejście do badania związków literatury i prawa zrodziło się, gdy prawnik John Wigmore stworzył *A List of One Hundred Legal Novels*, czyli listę 100 dzieł literackich zawierających wątek związany z prawem (1922). Ważnym momentem było także ukazanie się książki *Law And Literature* Richarda Posnera, który pisał m.in. o wykorzystaniu literatury w uzasadnieniach orzeczeń pisanych przez sędziów.

Kierunek *law and literature* jest bardzo zróżnicowany i można w jego ramach wyróżnić co najmniej kilka ujęć badawczych, przy czym dwa podstawowe to prawo w literaturze i prawo jako literatura. Francuski prawnik Philippe Malaurie (1997) zaproponował, aby związki prawa i literatury badać z czterech punktów widzenia:

- a. prawo o literaturze – np. prawo własności intelektualnej,
- b. prawo jako literatura – badanie literackich własności prawa,
- c. komparatystyka – prawo porównywane do literatury,
- d. prawo w literaturze – sposoby przedstawiania prawa, sprawiedliwości i doświadczeń problemów prawnych w literaturze.

Obecnie, w ramach opisywanego powyżej nurtu badań, prowadzone są prace nad dziełami literackimi z różnych epok. Daje się jednak zauważyć, że polska literatura wciąż czeka na odkrycie tej perspektywy badawczej. Na polskim rynku ukazało się dotąd jedynie kilka książek realizujących postulat *law and literature*. Należą do nich *Prawo i literatura: szkice* (Kuisz i Wąsowicz, 2015), *Prawo i literatura: szkice drugie* (Kuisz i Wąsowicz, 2017), *Prawo i literatura: antologia* (Kuisz i Wąsowicz, 2019). Pierwsza ze wspomnianych publikacji skupia się na związkach prawa i literatury w XIX wieku. Uwzględnia zarówno interpretację krótkich form prozatorskich (*A...b...c...*, *Szkice węglem*), jak i powieści (*Nad Niemnem*). Nie sposób również pominąć dwóch tomów zbiorowych powstałych pod redakcją Beaty Walęciuk-Dejneki: *Literatura i prawo – charakterystyka zagadnienia* (2025) oraz *Literatura i prawo. Związki i relacje* (2023). W ostatnim czasie ukazała się także wnikliwa monografia Katarzyny Westermarck *Muszę się trzymać prawa... Kultura prawna w twórczości Juliusza Słowackiego* (2023).

Również spuścizna Bolesława Prusa stanowi znakomity materiał dla badaczy, którym bliski jest nurt *law and literature*. Wiesław Ratajczak (2014, s. 113) słusznie zauważa:

Ferowanie wyroku jest jedną z najczęściej powracających sytuacji w twórczości Bolesława Prusa. Pisarza intrygowała powszechna skłonność ludzi do oceniania innych, uważnie studiował charakter plotki, analizował mechanizm ostracyzmu i siłę opinii publicznej. Interesował się także sądem jako instytucją, jego funkcjonowaniem, moralnymi i profesjonalnymi kompetencjami przedstawicieli zawodów prawniczych. Można powiedzieć, że Prus, który – jak nikt inny w jego czasach – ukazał rozkład nowoczesnego społeczeństwa, miał świadomość zastępowania tradycyjnych więzi przez kodeksową normę.

Jako uważny kronikarz otaczającej go rzeczywistości Bolesław Prus nie mógł pominąć postaci prawników spełniających istotną rolę w społeczeństwie. Warto pamiętać, że autor *Lalki* „oglądał świat sądowy z perspektywy miasta dużego i ośrodka dla sądownictwa znaczącego” (Obsulewicz-Niewińska, 2008, s. 187), czyli Warszawy. Miejsce to pozwoliło zaobserwować panoramę przedstawicieli zawodów prawniczych wraz z ich indywidualnymi cechami. Teksty Bolesława Prusa, takie jak *Lalka* i *Nawrócony*, były niejednokrotnie przywoływane jako dokumentujące negatywny obraz przedstawicieli zawodów prawniczych. Pisał o tym np. Mieczysław Szerer, prawnik, w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”:

Bezzólciowy na ogół Bolesław Prus jest autorem noweli *Nawrócony*, w której przedstawił obrzydliwego dusigrosza, wzbogaconego kosztem krzywdy ludzkiej; pomagał mu w jego bezlitosnym

procederze adwokat równie pozbawiony skrupułów, który jeszcze po zgonie ich obu usiłuje na sądzie w piekle wybronić krzywo swego dawnego intratnego klienta. Nie brak i w *Lalce* uszczypliwości pod adresem adwokatów (1981, s. 168).

Mając na uwadze literackie odniesienia komentatorów rzeczywistości prawnej różnych epok, warto przypomnieć jedno z najbardziej znanych utworów Prusa i ponownie je przeczytać, posługując się ustaleniami z zakresu *law and literature*. Teksty takie jak *Lalka*, *Nawrócony* i *Katarynka*, choć omówione z wykorzystaniem wielu różnych perspektyw, nie doczekały się wciąż opracowania skupiającego się *stricte* na zawartych w nich wątkach prawnych. Analiza wspomnianych utworów Prusa, skoncentrowana na literackich portretach prawników, pozwoli stwierdzić, jaki obraz środowiska prawniczego wykreował autor – jakie cechy sędziów, adwokatów i prokuratorów wybijają się na pierwszy plan, które ich postawy są piętnowane, a które chwalone.

Przyglądając się postaciom prawników w twórczości Bolesława Prusa, nie sposób pominąć kontekstu historycznoprawnego. Bohaterowie *Lalki*, *Nawróconego* i *Katarynki* funkcjonują w rzeczywistości Królestwa Polskiego, gdzie obowiązywało prawo narzucone przez rosyjskiego zaborcę. Te uwarunkowania nie mogły pozostać bez wpływu na treść i formę dzieł. Pewne działania organów prawa są w utworach Prusa przemilczane lub sygnalizowane nie wprost.

Joanna Kamień (2025, s. 288), komentując *Lalkę* i zawarte w niej wątki prawne, pisze:

Perfidia prawa zaborczego polegała na wprowadzeniu cenzury o dwojakim charakterze: zakazującym (cenzura prohibicyjna) oraz karzącym (represyjna). Głównym jej celem było „nałożenie kagańca” na jakąkolwiek formę wypowiedziania sądów o rzeczywistości, w której dopatrywano się działań zmierzających do restytuowania Polski w granicach przedrozbiorowych.

Nałożone przez aparat opresji ograniczenia dotyczyły także organów wymiaru sprawiedliwości. Na dawnych terenach Rzeczypospolitej obowiązywał przyjęty w 1818 roku Kodeks Karny Królestwa Polskiego. Dostęp do zawodów prawniczych był mocno ograniczony – Polacy nie mogli pełnić funkcji sędziów ani prokuratorów (Kulecka, 2018, s. 128). Mieli jedynie możliwość wykształcenia się na adwokatów. Co więcej, XIX-wieczne prawodawstwo rosyjskie wzmacniało linię oskarżenia, jednocześnie zaniedbując linię obrony. Stanowiło to dodatkowy czynnik utrudniający pracę obrońcy.

Charakterystyczną cechą systemu rosyjskiego były niezwykle rygorystyczny i bezwzględność, a prawo karne opierało się na dużej liczbie ciągle modyfikowanych rozporządzeń i ustaw. Choć w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przeprowadzono

szereg reform w rosyjskim prawodawstwie, to w stosunku do państw europejskich obowiązujące w Rosji i na dawnych ziemiach polskich prawo pozostawało skrajnie niepostępowe i nierówne (Stępień-Kuczyńska, 2022, s. 97).

2. „ROBACZYWI” ADWOKACI I ZNUDZENI SĘDZIOWIE

W *Lalce* prawo odgrywa niebagatelną rolę, Joanna Kamień (2025, s. 299) stworzyła nawet listę procesów sądowych występujących w książce. Najbardziej znane są oczywiście proces o kradzież lalki oraz o eksmisję studentów z kamienicy baronowej Krzeszowskiej. Bohaterka, jak dowiadujemy się później, procesuje się także z byłym adwokatem. Przeciwko jej mężowi toczy się z kolei łącznie 13 procesów związanych z zadłużeniem. W utworze został również wspomniany proces mordercy, a rozprawa ma się odbyć tego samego dnia co rozprawa Stawskiej. Z kolei niegdyś ojciec Wokulskiego chciał wszcząć proces, aby odzyskać szlachectwo.

Procesy nie mogłyby się toczyć, gdyby nie było prawników. Przedstawiciele profesji prawniczych w *Lalce* jest całkiem sporo. Można wymienić chociażby adwokata baronowej Krzeszowskiej, przedstawianego przez narratora z wyraźną ironią. Nazywa go prześmiewczo „kapłanem sprawiedliwości”, jego ubiór zaś określa jako „niedbały”, zwraca uwagę na wytarty frak oraz spodnie wytłoczone na kolanach – „jakby bohater nieustannie oświadczał się Temidzie” (Prus, 2013, s. 252). Motyw Temidy powraca w powieści jeszcze później w kontekście zewnętrznego wyglądu adwokata i kancelarii.

Adwokat baronowej Krzeszowskiej jest określany przez jej męża szeregiem epitetów: „obrzydlivy”, „robaczywy”, „szubrawiec”, „łotr”, „oszust”. Być może te negatywnie nacechowane określenia wynikają z konfliktu, jaki baron ma z małżonką. Niemniej podejście adwokata do wykonywanego przez siebie zawodu pozostawia wiele do życzenia. Próbuje on oszukać baronową, która uczyniła go pełnomocnikiem, i chce w jej imieniu odkupić kamienicę od Wokulskiego, a jednocześnie zarobić na różnicy cen. Sprawę przydzieloną mu z urzędu traktuje jako okazję do zaprezentowania się, aby zaimponować kobietom. Uważa to za sprawę, która lepiej wpłynie na jego wizerunek niż proces o lalkę. Nie interesuje go w ogóle oskarżony o morderstwo, którego ma bronić. Z jednej rozprawy idzie na drugą, może dlatego jest znudzony swoim fachem.

Adwokat reprezentujący Księcia i Wokulskiego przedstawia się w nieco lepszym świetle, w książce został określony jako „znakomity”. Prawnik skutecznie załatwia powierzoną mu sprawę. Zarówno wystrój samego gabinetu, jak i ubiór bohatera pozwalają wnioskować o jego pozycji. Kancelarię wyposażono w sprzęty kryte brązową skórą, firanki brązowego koloru, a na ściennych obiciach są brązowe

desenie. Gospodarz ma brązowy surdut, w ustach długi cybuch z funtowym bursztynem i piórkiem. Świadczy to niewątpliwie o jego zamożności i dobrym smaku, który chce zaprezentować klientom. W tym epatującym luksusem wnętrzu nie powinna umknąć uwadze figura Temidy o brudnych kolanach, jakby na nich kłęczała. Ten z pozoru drobny szczegół można traktować jako sugestię konformizmu i służalczości adwokata bądź też jako symbol sprawiedliwości, która w państwie pod zaborami została „rzucona na kolana” i sponiewierana. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że według Joanny Kamień (2025, s. 298) *Lalka* może być przedmiotem analiz w kontekście nurtu prawo i literatura zarówno w ujęciu zewnętrznym (*law in literature*), jak i w sferze zagadnień związanych z wolnością literackiej ekspresji (*law on literature*), a więc cenzurą.

Adwokat zatrudniony przez Wokulskiego, podobnie jak ten reprezentujący Krzeszowską, jest znudzony rozprawą. Tłumi ziewanie i patrzy w sufit. Największe wrażenie robi na nim niezwykła umiejętność jednego z eksmitowanych studentów, który potrafi ruszać uszami. Adwokat nazywa go „artystą”.

Prócz adwokatów w *Lalce* napotykamy także sędziów. Rzecki trafia przypadkiem na rozprawę, w czasie której najbardziej rzuca mu się w oczy znudzenie składu orzekającego. Niejednoznacznie przedstawia się wizerunek sędziego wydającego wyrok w sprawie kradzieży lalki. Z uwagą pochyła się nad zabawką, wreszcie odrywa jej głowę na oczach zgromadzonych, aby stwierdzić, gdzie została kupiona. Po wygranej Heleny życzliwie się do niej zwraca i wyraża radość z powodu jej uwolnienia. Zgromadzone na publiczności damy komentują, że „na ładną buzię to i sędzia jest paryżymy” (Prus, 2013, s. 469), czyli chciwy. Nawet sędziemu reprezentującemu zaborcze państwo może się zdarzyć ludzki odruch, jakim jest zainteresowanie piękną kobietą.

W trakcie rozprawy, gdzie oskarżonymi byli studenci zamieszkujący u Krzeszowskiej, sędzia z trudem powstrzymuje śmiech. Mimo że na sali panuje chaos, zgromadzeni reagują bardzo emocjonalnie; przewodniczący rozprawie nie każe nikogo wyprosić, nie nakłada na nikogo kary porządkowej, choć mógłby to zrobić. Może to świadczyć o jego wyrozumiałym i pobłażliwym stosunku do rozemocjonowanej publiczności.

Jest jednak ciemna rysa na tym wizerunku. Przed rozprawą sędzia spotyka się z Wokulskim na śniadanie. W przypisie umieszczonym przez Józefa Bachórza w tym miejscu można przeczytać, że była to zwyczajowa forma drobnej korupcji w tamtym czasie (Prus, 1991, s. 328). Zjedzenie śniadania z sędzią mogło więc zapewnić pomyślny wyrok.

3. ADWOKAT-FILANTROP

Z niepochlebnymi portretami adwokatów w *Lalce* kontrastuje postać emerytowanego adwokata, pana Tomasza, który, wzruszony widokiem kalekiego dziecka cieszącego się dźwiękiem katarynki, gotów jest pospieszyć z pomocą niewidomej dziewczynce i jej ubogiej matce. Stoi on w wyraźnej kontrze do pana Łukasza z *Nawróconego*, o którym będzie mowa w dalszej części tekstu.

Katarynka, która jest krótkim, lecz bogatym w znaczenia utworem, była już analizowana z wielu perspektyw (Wietecha, 2013, s. 63–85). Warto jednak zwrócić uwagę na kilka szczegółów związanych z charakterystyką głównego bohatera. Istotnym, a zarazem znaczącym detalem w *Katarynce* jest niezwykle zmysł estetyczny pana Tomasza. Ta cecha stanowi dla niego zarówno chlubę, jak i przekleństwo, co widać we fragmencie, w którym odbiór muzyki zaburza mu niedoskonały widok śpiewających, więc mężczyzna musi siadać z dala od estrady. Uraz, który w przeszłości spowodował u niego dźwięk dwóch katarynek, złośliwie sprowadzonych przed jego okno, sprawił, że bohater sam chciał wymierzyć sprawiedliwość. Estetyczne obrzydzenie sprawiło, że był w stanie zrobić to poza oficjalnym systemem prawa i zgodnie z kodeksem honorowym wyzwiał żartownisia na pojedynek. Jak zauważono: „aż sąd honorowy trzeba było zwoływać, by zapobiec rozlewowi krwi o rzecz tak małą na pozór” (Prus, 1975, s. 24).

Powierzchnowość pana Tomasza budzi zainteresowanie płci przeciwnej, w przeszłości spotykał się z wieloma kobietami. Nawet w momencie, gdy jest na emeryturze, sąsiadki z naprzeciwka spoglądają na niego z uznaniem, określając go jako „czerstwego wdowca”. Jako esteta i koneser piękna nosi jedwabny parasol angielski, często chodzi podziwiać na wystawie fotografii zdjęcie Heleny Modrzejewskiej.

Z noweli możemy wywnioskować, że wykonywana praca zmieniła pana Tomasza – jako młody prawnik, który jeszcze nie zasłużył na tytułowanie go mecenasem, „biegał tak prędko, że nie uciekłyby przed nim żadna szwaczka, wracająca z magazynu do domu. Był wesoły, rozmowny, trzymał się prosto, miał czuprynę i nosił wąsy zakręcone ostro do góry” (Prus, 1975, s. 20). Potem, jak z ironią zauważa narrator, „czoło, skutkiem nateżonej pracy umysłowej, urosło mu aż do ciemienia, a na wąsach pokazało się kilka srebrnych włosów. Pan Tomasz pozbył się już wówczas młodzieńczej gorączki, miał majątek i ustaloną opinię znawcy sztuk pięknych” (Prus, 1975, s. 20).

Nie otrzymujemy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy właśnie to obciążenie pracą wpłynęło na to, że ostatecznie pan Tomasz się nie ożenił. Jak zauważa Beata Obsulewicz-Niewińska (2008, s. 187), u Prusa „wspólną cechę warszawskiego adwokackiego grona stanowi niekrępujące kawalerstwo”.

Pan Tomasz cieszy się szacunkiem i dobrą opinią, o czym świadczy fakt, że „jeden z przyjaciół mecenasu miał proces i jak zwykle oddał mu do przejrzenia

papiery z prośbą o radę” (Prus, 1975, s. 31). Dowiadujemy się również, że jest „doświadczonym praktykiem” i potrafi udzielać „pożytecznych objaśnień”.

We fragmentach opisujących, jak zostają mu dostarczone dokumenty do analizy, możemy na chwilę uzyskać wgląd w warsztat pracy pana Tomasza. Poproszony o pomoc jako doświadczony jurysta, poświęca się bez reszty skomplikowanemu przypadkowi dotyczącemu prawa spadkowego. Ma stwierdzić, czy w momencie sporządzania testamentu testator pozostawał w pełni władz umysłowych, a następnie wydać opinię w sprawie podziału majątku. Niezwykle zawiły kazus sprawił, że bohater „im więcej wczytywał się w papiery, tym bardziej zapalał się. W emerycie ocknął się adwokat. Nie wychodził już z mieszkania, nie sprawdzał, czy starto kurz w salonach, tylko zamknięty w swoim gabinecie czytał dokumenty i notował” (Prus, 1975, s. 31).

Od pracy odrywa pana Tomasza dopiero bodziec, który godzi w drugą dziedzinę zajmującą go równie mocno jak prawo – sztukę. Znienawidzona katarynka zakłóciła wykonywaną z poświęceniem prawniczą analizę. W tym kulminacyjnym punkcie spotykają się ze sobą urażona estetyczna wrażliwość i współczucie dla niewidomego dziecka. Ostatecznie dobro zwycięża, a pan Tomasz postanawia wykorzystać zgromadzony majątek, by poprawić los dziewczynki. Dotąd ludzkie sprawy miały dla bohatera znaczenie wyłącznie jako elementy rozwiązywanych kazusów; w tej jednej chwili stają się ważne przede wszystkim w wymiarze człowieczeństwa. Okazana przez adwokata pomoc okazała się obopólna – dziecko miało szansę na odzyskanie wzroku, a stary prawnik zobaczył, że może zmienić czyjeś życie i zbudować głębsze relacje.

4. (NIE)NAWRÓCONY PIENIACZ I JEGO PRAWNIK

Przemiana bogatego i samotnego człowieka, pana Tomasza, może przypominać *Opowieść wigilijną* Dickensa. Istnieje jednak inny utwór Prusa, fabularnie znajdujący się jeszcze bliżej historii Scrooge’a. Jest to *Nawrócony*, czyli historia pana Łukasza, bogatego kapitalisty, który we śnie zostaje postawiony przed sądem i wskutek gróźby potępienia postanawia odmienić swoje życie. Jego główny grzech, czyli skąpstwo i nieustanne procesowanie się o najdrobniejsze pieniądze, tak opisuje Karolina Jaworska-Biskup (2022, s. 47):

[...] główny bohater dzieła, Pan Łukasz, jest siedemdziesięcioletnim mieszczańinem, kamienicznikiem i lichwiarzem lubującym się we wszczynaniu procesów sądowych. Lista jego przeciwników, obok dłużników i zalegających ze spłatą czynszu najemców, obejmuje własną córkę i zięcia, z którymi procesuje się o rodzinny dom należny dziewczynie jako spadek po zmarłej matce. Pomaga mu w tym leciwy adwokat Kryspin, równie chciwy i przebiegły jak jego mocodawca.

Choć Kryspin jest już w podeszłym wieku – ma sześćdziesiąt lat – dalej praktykuje „z nałogu”, wyszukuje sobie, jak zostało to określone, „najbrudniejsze sprawy” i zgadza się pracować nawet za darmo. Satysfakcję sprawia mu własna zdolność do komplikowania spraw i obracania faktów na swoją korzyść, ucieka się nawet do kłamstwa. Z jednej strony jest więc oddany swojej pracy, ale z drugiej wykonuje ją nieetycznie.

Podobnie jak pan Tomasz, adwokat jest samotny. Poświęcenie się praktykowaniu prawa sprawiło, że zgromadził znaczny majątek – dwadzieścia tysięcy, które zawsze nosił ze sobą. Aby nie utracić ani grosza, oszczędzał na wszystkim, na przykład „żałował zwykle pieniędzy na telegramy”. Obsulewicz-Niewińska (2008, s. 188) podkreśla, że „Kryspin jest figurą podejrzaną, od początku narracji kreowaną na autentycznego adwokata diabła”.

Poza adwokatem Kryspinem w *Nawróconym* pojawiają się także postacie sędziów i prokuratora. Są oni znani głównemu bohaterowi przede wszystkim jako kompani, z którymi grał w karty. Wpisuje się to w przedstawiony przez Obsulewicz-Niewińską (2008, s. 187) obraz środowiska prawniczego u Prusa, gdzie „wyróżnik to zamięłowanie do wygodnego życia, ciągoty do luksusu i do sybarytyzmu, wydawanie wykwinnych przyjęć lub marnotrawstwo czasu w restauracyjkach, przy wspólnych preferansach lub innych grach, prowadzonych zazwyczaj w gronie pracowników sądu”.

Fakt, że sędziowie i prokurator umierają przedwcześnie na skutek choroby lub wypadków, może świadczyć o wyniszczającym charakterze ich pracy. Jednocześnie uświadamia to, że nad śmiercią nie mają oni władzy, notabene niektórzy z nich nawet sami jej szukają:

A ten piękny komplet preferansistów grających o liczmany jakże prędko rozproszył się! Jeden sędzia umarł na apopleksję, mając lat pięćdziesiąt osiem. Drugi na suchoty – w pięćdziesiątym roku życia. Trzeci spadł ze schodów. Prokurator bodaj czy się sam nie otruił, a teraz przyszła kolej na adwokata. Przy siedemdziesięcioletnim panu Łukaszu wszyscy oni byli młodzikami i pomimo to zesłi ze świata (Prus, 1960, s. 144).

Jednakże i na głównego bohatera przychodzi pora. Kluczowym momentem w *Nawróconym* jest sen pana Łukasza, który

zostaje poddany sądowi złożonemu z czworga dawnych przyjaciół-grzeszników. Ma on rozstrzygnąć, co uczynić z duszą Łukasza. Pod okiem piekielnych wysłanników quasi-sprawiedliwości, którzy mogą przywołać na myśl Kafkowskich bohaterów z *Procesu* czy z *Zamku*, grzesznik przechodzi wielorakie próby bezinteresowności (Wietecha, 2013, s. 199).

Również przed sądem w zaświatach Kryspin pozostaje adwokatem pana Łukasza – nawet po śmierci praktykuje swój zawód. Wprowadza bohatera

w sytuację, w której się znalazł, i cynicznie komentuje: „Tu, widzisz, jest taki zwyczaj, że hultaje sądzą hultajów” (Prus, 1960, s. 148). Sam zapewne nie bez powodu znalazł się w piekle razem z sędziami i prokuratorem, niegdysiejszymi karcianymi kompanami. Za pomocą nomenklatury prawniczej opisuje panu Łukaszowi swoje położenie, informując, że wraz ze znajomymi przedstawicielami palestry tworzy w czwartym departamencie piekła ósmą sekcję jedenastego oddziału.

Sędziowie wymierzający pośmiertnie sprawiedliwość panu Łukaszowi niewiele różnią się zachowaniem od sędziów urzędujących w sądach opisywanych w *Lalce*. Kiedy ważyły się losy wiecznego życia oskarżonego, „drzemali niewzruszenie”. Ze śpiącymi sędziami kontrastuje Kryspin, który angażuje się w sprawę podobnie, jak czynił to na ziemi:

Nigdy jeszcze pan Kryspin nie okazał tyle adwokackich przymiotów, co przy obronie dzisiejszej. Gmatwał sprawę, kręcił i kłamał tak znakomicie, że aż w zakratowanych oknach sali ukazały się zdziwione twarze diabłów. Ale sędziowie drzemali niewzruszeni, wiedząc, że nawet w piekle nie warto słuchać dowodzeń niemających praktycznego gruntu (Prus, 1960, s. 149–150).

Szuka okoliczności łagodzących dla pana Łukasza i na tym opiera swoją strategię procesową. Powołuje się sprytnie na niepamięć oraz „wiek i przestrach obwinionego”. Dzięki jego płomiennej przemowie oskarżony otrzymuje szansę dowiedzenia, że stać go na bezinteresowny czyn.

Gdy okazuje się, że dramatyczne przeżycie pana Łukasza miało miejsce we śnie, a on sam podejmuje szereg altruistycznych decyzji, Kryspin informuje go, że „wygrał sprawę przed trybunałem boskim”, lecz jednocześnie „przegrał w sądzie ludzkim”. Dalej jednak jest gotów reprezentować swego klienta i pomóc znaleźć jakiś kruczek prawny, który pozwoli mu wrócić do dawnego sposobu życia. Przekazana przez adwokata wiadomość o utracie kamienicy na rzecz córki ostatecznie otrzeźwia pana Łukasza i sprawia, że na nowo staje się samolubnym skąpcem.

Choć *Nawrócony* ma przede wszystkim charakter żartobliwy, w tym krótkim utworze Prus odniósł się do znaczenia zawodu prawnika niezwykle poważnie. Adwokat pana Łukasza – z perspektywy eschatologicznej – okazał się fałszywym obrońcą, który w ziemskim życiu zachęcał bohatera do czynów skutkujących wiecznym potępieniem. Stając ze swoim klientem przed niebiańskim trybunałem, Kryspin nie pozbył się złych skłonności, a w jego postaci Prus pokazał, jak niebezpieczne może być dążenie do sprawiedliwości za wszelką cenę. Sąd, zarówno ten ziemski, jak i ten w zaświatach, w *Nawróconym* stał się karykaturą sprawiedliwego trybunału. Winny potępienia Łukasz został ulaskawiony, lecz ostatecznie jego skrucha nie trwała długo – jedna z funkcji kary, jaką jest zniechęcanie do złego postępowania, nie została spełniona.

5. PODSUMOWANIE

Tych zaledwie kilka utworów Bolesława Prusa oferuje czytelnikowi zróżnicowany wachlarz przedstawicieli profesji prawniczych. Spotykamy adwokatów zaangażowanych, zajmujących się prawem nawet na emeryturze, jak pan Tomasz i Kryspin, kierujących się życzliwością i dobrocią (Tomasz), a także czerpiących satysfakcję z wątpliwie moralnych działań (Kryspin).

Sędziowie u Prusa są zarówno znudzonymi wykonawcami powierzonych im funkcji (*Lalka*), jak i przejawiającymi zwykłą ludzką pobłażliwość i poczucie humoru. Zachowanie pracujących w sądzie niejednokrotnie nie licuje z powagą miejsca, w którym się znajdują. Jednocześnie przedstawienie humorystycznych sytuacji z udziałem sędziów sprzyja wiarygodności tych postaci i autentyczności ich reakcji.

Bolesław Prus przedstawia prawników nie tylko przy pracy. Pokazuje także ich codzienność i sposób spędzania wolnego czasu. Są to ludzie ceniący wysoką kulturę (*Katarynka*), a także niestroniący od popularnych rozrywek, jak gra w karty (*Nawrócony*). Warto zauważyć, że nieobca jest im samotność wynikająca z braku rodziny (*Nawrócony*, *Katarynka*) przy jednoczesnym pragnieniu, by być dostrzeganym i podziwianym przez innych ludzi (*Katarynka*, *Lalka*). Wszystkie te elementy składają się na wielowymiarowy obraz przedstawicieli profesji prawniczych w II połowie XIX wieku, zgodnie z założeniami realizmu.

Portrety opisywanych przez Bolesława Prusa w *Lalce*, *Nawróconym* i *Katarynce* prawników łączy ironiczny stosunek narratora do nich. Przejawia się on zarówno w opisie wyglądu zewnętrznego, jak i w zachowaniach na sali sądowej. Czytając o Kryspinie czy też adwokacie Krzeszowskiej, prędko zauważamy, że narrator nie darzy ich sympatią, ale to właśnie za ich sprawą przedstawia ważne problemy społeczne, jak choćby prowadzenie sporów sądowych w błahych sprawach czy instrumentalne traktowanie prawa. Wady panujące w środowisku prawniczym stanowią symptomy społecznego kryzysu kultury prawnej, do którego przyczyniło się również funkcjonowanie w ramach prawa zaborczego (*Lalka* jako powieść o społeczeństwie w stanie rozkładu). W analizowanych utworach próżno szukać przykładów niezłomnych strażników prawniczego etosu. Prus nie usprawiedliwia swoich bohaterów, ale też nie potępia ich całkowicie i daje im drugą szansę (*Nawrócony*, *Katarynka*).

Powyższy przegląd tekstów Prusa świadczy o tym, że badania w nurcie *law and literature* mogą zaoferować nowe, świeże spojrzenie na znane dotychczas teksty. Jest to niezwykle obiecująca perspektywa, która umożliwia czytelnikowi wydobyć sensów wcześniej niedostrzeganych.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Jaworska-Biskup, Katarzyna. (2022). Refleksje literackie w wybranym piśmiennictwie polskich prawników. Przegląd badań Leona Pinińskiego, Stefana Breyera i Mieczysława Szerera z lat 1924–1976. *Studia Prawnicze KUL*, 3(91), s. 29–59.
- Kamień, Joanna. (2025). *Estetyczne wymiary praktyki stosowania prawa*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kuisz, Jarosław, Wąsowicz, Marek. (red.). (2015). *Prawo i literatura: szkice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kuisz, Jarosław, Wąsowicz, Marek. (red.). (2017). *Prawo i literatura: szkice drugie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kuisz, Jarosław, Wąsowicz, Marek. (red.). (2019). *Prawo i literatura: antologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulecka, Alicja. (2018). *Penalizacja postaw urzędników w świetle kodeksów karnych Królestwa Polskiego (1818–1847)*. *Dzieje Biurokracji*, VII, s. 127–144.
- Malaurie, Philippe. (1997). *Droit et littérature: une anthologie*. Paris: Editions Cujas.
- Obsulewicz-Niewińska, Beata. (2008). „Nieobalamucona” wrażliwość. Pisarze okresu pozytywizmu o filantropii i miłosierdziu. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Prus, Bolesław. (1975). *Katarynka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Prus, Bolesław. (2013). *Lalka*. Kraków: Wydawnictwo Greg.
- Prus, Bolesław. (1960). Nawrócony. W: tegoż, „*Pałac i rudera*” i inne opowiadania. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ratajczak, Wiesław. (2014). *Proces. O sądzie w nowelach Bolesława Prusa, Wiek XIX, VII(XLIX)*, s. 113–127.
- Stępień-Kuczyńska, Alicja. (2022). Reformy w Rosji w XIX i na początku XX wieku: próba analizy. *Eastern Review*, 1(11), s. 93–105.
- Szerer, Mieczysław. (1981). Dyscyplina słów. W: tegoż, *Kultura i prawo*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 166–175.
- Walęciuk-Dejneka, Beata. (red.). (2023). *Literatura i prawo. Związki i relacje*. Siedlce: Wydawnictwo Naukowe UWS.
- Walęciuk-Dejneka, Beata. (red.). (2025). *Literatura i prawo – charakterystyka zagadnienia*, Siedlce: Wydawnictwo Naukowe UWS.
- Westermarck, Katarzyna. (2023). *Muszę się trzymać prawa... Kultura prawna w twórczości Juliusza Słowackiego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wietecha, Anna. (2013). *Sięgnąć poza wzrok. Doświadczenia percepcyjne w krótkich formach prozatorskich Bolesława Prusa w kontekście poszukiwań twórców nowelistyki polskiej końca XIX wieku*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wigmore, John. (1922). A List of One Hundred Legal Novels. *Illinois Law Review*, 17(26), pp. 26–41.